

Thomas Stearns Eliot - Wydrążeni ludzie

Pan Kurtz - on umrzeć
"A penny for the Old Guy"

My, wydrążeni ludzie
My, chochołowi ludzie
Razem się kołyszemy
Głowy napelnia nam słoma
Nie znaczy nic nasza mowa
Kiedy do siebie szepczemy
Głos nasz jak suchej trawy
Przez którą wiatr dmie
Jak chrobot szcurzej łapy
Na rozbitym szkłe
W suchej naszej piwnicy

Kształty bez formy, cienie bez barwy
Siła odjęta, gesty bez ruchu.

A którzy przekroczyli tamten próg
I oczy mając weszli w drugie królestwo śmierci
Nie wspomną naszych biednych i gwałtownych dusz
Wspomną, jeżeli wspomną,
Wydrążonych ludzi
Chochołowych ludzi.

II

Oczu napotkać nie śmiem w moich snach
W sennym królestwie śmierci
Nigdy się nie ukarzą:
Tam na złamanej kolumnie
Oczami będzie blask słońca
Tam tylko chwieją się drzewa
I głosy, kiedy wiatr śpiewa,
Są dalsze i uroczyste
Niż gwiazda blednąca.

I obcym nie był bliżej
W sennym królestwie śmierci
Niechaj jak inni noszę
Takie umyślne przebranie
Patyki stracha na polu
Szczurzą sierść, pióra wronie
Niechaj jak wiatr wieje się skłonie
Nie bliżej -

Niech ostatecznie ominie spotkanie
W królestwie ni światła ni cienia

III

Tutaj kraina nieżywa
Kraina kaktusowa
Tu hodują kamienie
Obrazy, ich łaski wzywa
Dłoń umarłego błagalnie wzniesiona
Pod migotem gwiazdy blednącej.

Czy tak samo jest tam
W drugim królestwie śmierci
Czy budzimy się zupełnie sami
W godzinę kiedy wszystko w nas
Jest czułością i czystymi łzami
Usta chcą pocałunku
A modlą się do złamanego kamienia.

IV

Nie tu są oczy
Nie ma tu oczu
W tej dolinie umierających gwiazd
W tej wydrążonej dolinie
Złamanej szczęce naszych utraconych królestw

W tym ostatnim miejscu spotkania
Na oślep szukamy
Nieufni i niemi
Na żwirach zgromadzeni pod opuchłą rzeką

Na zawsze niewidomi
Bo nie ukażą się oczy
Gwiazda nieustająca
Wielolistna róża
Królestwa śmierci bez światła ni cienia
Nadzieja tylko
Pustych ludzi

V

Więc okrążajmy kaktus nasz
Kaktus nasz kaktus nasz
Więc okrążajmy kaktus nasz
O piątej godzinie rano

Pomiędzy ideę
I rzeczywistość
Pomiędzy zamiar
I dokonanie
Pada Cień

Albowiem Tuum est Regnum

Pomiędzy koncepcję
I kreację
Pomiędzy wzruszenie
I odczucie
Pada Cień

A życie jest bardzo długie

Pomiędzy pożądanie
I miłosny spazm
Pomiędzy potencjalność
I egzystencję
Pomiędzy esencję
I owoc jej
Pada Cień

Albowiem Tuum est Regnum

Albowiem Tuum est
Życie jest
Albowiem Tuum est
I tak się właśnie kończy świat
I tak się właśnie kończy świat
I tak się właśnie kończy świat
Nie hukiem ale skomleniem.

Przekład: Czesław Miłosz